DZIENNIK DLA DZIECI

N^{er} 225. TOM 3^{ci}

2 PAZDZIERNIKA W SOBOTĘ 1830.

Anioł w obłokach.

Zdarzenie prawdziwe.

Pewnego dnia, całe miasto Medyjolan było w ruchu. Rozszedł się wszędzie odgłos, że Anioł zajaśniał w obłoku, i każdy pośpieszał w owe miejsce gdzie najlepiéj widzieć można było to nadzwyczajne zjawisko. Wszyscy się zdumiewali, jedni nadzwyczajne przepowiadali wypadki, drudzy nie wiedząc co o tém sądzić, stali w osłupieniu. I w saméj rzeczy, widziano wyraźnie anioła pośród obłoków ubranego w białą, długą, spadającą z ramiona szatę, na któréj jaśniało światło łagodne, a jednak przenikliwe, wdziękiem tęczy ozdobne. Skrzydła jego były rozpostarte, cała postać jakby ze mgły utworzona, podobniejsza do jakiegoś żyjącego cienia niż do

człowieka; zresztą to zjawisko zupełnie było nieruchome. Łatwo sobie wystawić, jakie wrażenie zrobił ten widok na mieszkańcach Medyjolanu. Zgromadzano się i radzono pospolicie, że to jest posłaniec nieba który ziemi wielkie zwiastuje zmiany — i każdego przenikała trwoga. Wtém przybywa człowiek który zwykł wszystkiego dochodzić przyczyny: byłto jeden z piérwszych urzędników miasta; wpatruje się równie jak wszyscy i odkrywa całą tajemnicę. Zwrócił uwagę widzów, że to co im się zdaje zjawiskiem napowietrzném, jest obrazem anioła kamiennego, wznoszącego się na szczycie dzwonicy, który się za pomocą promieni słonecznych odbija w obłokach i tym sposobem wpada w oczy zdumionego pospólstwa. To wyjaśnienie było dokładne i stósowne do pojęcia każdego, a zwolna rozchodzące się chmury, niszczące tém samém ów widok, tym mocniéj przekonywały o chwilowém omamieniu.

To zdarzenie opisuje Kardan, pisarz żyjący w wieku szesnastym: może ztąd bydź nauka dla dzieci, a nawet dla starszych, żeby się lada czém nie zatrważać, i szukać ile możności przyczyn rzeczy nadzwyczajnych; albowiem częstokroć, najmniejszy wypadek w oczach człowieka pełnego przesądów, stać się może przyczyną zguby lub nieszczęścia.

Doniesienie.

Wyszło z druku nowe wydanie Wypisów polskich na klassę I. podług uwag Towarzystwa elementarnego poprawione. Dzieło to złożone z piętnastu arkuszy, zawiéra blisko dwieście przedmiotów czerpanych z rozmaitych autorów, z stósownem wyjaśnieniem i z krótkiemi bijograficznemi opisami. Przy końcu są nowe listy zastósowane do wieku dzieci, dla których to dzieło ułożone. Kommissyja oświécenia poleciła szkołom wspomnione dzieło, i dla ułatwienia nabycia postanowiła cenę zł. 2.

Przytaczamy z téj książki list następujący:

Władzio do Józia.

Tata i Mama każą pisać, a ja nie wiém co pisać. Piérwszy raz wziąłem pióro do ręki. Boję się czegoś, i ledwie stawiam litery. Bywaj zdrów — otoż i żydek wcale nieproszony z porządną bródką. Co tu robić? Papier przebija. Daruj mój Józiu, muszę przestać dla tego żydka, i z nim ci mój list posełam. Chciałem więcéj pisać ale mi zabrakło konceptu. Niech mię żydek wymówi. Tata powiedział że to listem będzie, że ciebie rozśmiészy i do odpisu pobudzi. Tego téż pragnę. Chciałbym wiedzieć o twoim kłopocie: ile téż razy pióro nagryzłeś i potarłeś czoło męcząc się nad piérwszym listem. Kochaj mię Władysiu, bo ja ciebie kocham i ściskam serdecznie, jak kazał mój Tata.